

Plastik zalewa szpitale

22 lutego 2023

Jedno łóżko szpitalne każdego dnia generuje około 3 kg plastikowych śmieci. Co zrobić?

Jak informuje „Portal Samorządowy”, aby uczynić szpitale bardziej zielonymi, opracowywana jest technologia wytwarzania „roślinnych” polimerów. Posłużą one do produkcji biodegradowalnych opakowań medycznych wyrobów jednorazowego użytku.

GREEN-MAP to europejski projekt badawczy, którego celem jest opracowanie tzw. zielonych polimerów, a poprzez to stworzenie odpowiednich warunków dla gospodarki o obiegu zamkniętym w branży wyrobów medycznych jednorazowego użytku. Projekt jest realizowany ze środków UE przez konsorcjum koordynowane przez Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie (ZUT). Poza nim w skład konsorcjum wchodzi: Uniwersytet Boloński z Włoch, Centrum Materiałów Polimerowych i Węglowych PAN w Zabrze, Uniwersytet Techniczno-Ekonomiczny w Budapeszcie (Węgry), firmy z Włoch, Niemiec, Holandii i Polski oraz jeden partner naukowy z USA.

„To, że polska placówka jest koordynatorem tak dużego, międzynarodowego projektu, nie zdarza się często” – podkreśla w rozmowie z PAP główna koordynatorka GREEN-MAP, prof. Mirosława El Fray z Katedry Inżynierii Polimerów i Biomateriałów Wydziału Technologii i Inżynierii Chemicznej ZUT.

„Chcąc, aby szpitale stały się choć trochę bardziej przyjazne dla planety, postanowiliśmy opracować dedykowane dla branży medycznej materiały, które będą ulegać biodegradacji. Obecnie opakowania wyrobów medycznych są wytwarzane z polimerów, głównie poliolefin, czyli pochodnych ropy naftowej. My chcemy opracować takie polimery, które wytwarza się z surowców

odnawialnych, czyli roślin. Dzięki nim będziemy w stanie zaproponować branży medycznej opakowania jednorazowe, które trafiając do śmieci komunalnych lub na kompost, będą ulegać biodegradacji” – opowiada prof. El Fray.

Dodaje, że poprzez działanie wody, światła i mikroorganizmów, takie zielone polimery rozkładają się szybko i łatwo, czego nie można powiedzieć o polimerach ropopochodnych. „My jako chemicy gwarantujemy, że materiały te ulegną całkowitej degradacji w ciągu 3-6 miesięcy” – podkreśla.

Szczególnie w czasie pandemii widoczne stało się to, że problem jednorazowych wyrobów medycznych i ich opakowań jest olbrzymi. „To odpady, z którymi nic nie da się zrobić” – mówi autorka projektu.

Na jedno łóżko pacjenta każdego dnia przypadają nawet trzy kilogramy plastiku! Wliczają się w to opakowania od strzykawek, fartuchów, szpatułek itp. Takie odpady nie są skażone, nie oddaje się ich więc do specjalistycznej utylizacji, czyli spalania. Są to po prostu śmieci, które trafiają na wysypisko.

Źródło: NowyObywatel.pl